

Święta pamięci i zadumy

Data publikacji: 1.11.2018 8:00

Uroczystość Wszystkich Świętych i dzień zaduszny. Choć oba te święta wywodzą się z tradycji Kościoła rzymsko-katolickiego, to weszły do kalendarza przedstawicieli innych wspólnot chrześcijańskich i kultywowane są również przez osoby niepraktykujące a nawet ateistów. Bo są one dniami pamięci o zmarłych i dniami zadumy nad sensem ludzkiego życia i nieuchronnym jego kresem.



Fot: (indi)

Dlatego odwiedzamy groby, te symboliczne pomniki wystawione naszym zmarłym rodzicom i dziadkom, rodzeństwu, współmałżonkom, dzieciom. Zapalamy znicze na miejscach wiecznego spoczynku naszych kolegów i koleżanek, nauczycieli, księży, wojskowych, znanych tylko z przekazów postaci, których nigdy nawet nie widzieliśmy, ale z historii znamy ich zasługi, czytaliśmy ich książki, byli patronami szkół, do których chodziliśmy, oddawali swe życie, byśmy mogli żyć w wolnym i niepodległym kraju.

Znicze i nagrobne lampki płoną również przed krzyżami, stojącymi na środku cmentarzy. To symboliczne oddanie hołdu tym bezimiennym, których kości rozpadły się w proch, a ich nieopłacone grobowce zmieniły właścicieli. Oraz tym pochowanym na innych cmentarzach w kraju i zagranicą, których grobów nie jesteśmy w stanie w tych dnach odwiedzić. Znicze płoną też zawsze przy miejscach straceń i hitlerowskich bądź komunistycznych mordów.

Ale jest jeszcze kilka miejsc, o których również warto pamiętać. To nieistniejące już nekropolie, zamienione w skwery, parki i place zabaw. Równo przed trzema laty pisaliśmy o potrzebie upamiętnienia miejsca po dawnym cmentarzu św. Jerzego w Cieszynie - [Idziesz przez park, a stąpasz po grobach](#), który został zamknięty w 1901 roku. I po tym tekście, jak również po licznych monitach do Ratusza udało się – na wiosnę tego roku pojawiły się tabliczki informujące, na jakich „fundamentach” powstał park nad ulicą Liburnia. I bardzo dobrze. To znak, że władze miasta jednak pamiętają o swych byłych mieszkańcach, którzy wiele pokoleń wstecz przyczyniali się do rozwoju grodu nad Olzą. I my o nich pamiętajmy, aby ci, co przyjdą po nas i nie zapomnieli o cieszyńniakach z roku 2018.

(y)